

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/szare-miasto-torben-kuhlmann-nowa-p-1387.html>



SZARE MIASTO Torben Kuhlmann NOWA

Cena	65,00 zł
Język publikacji	polski
Rok wydania	2024
Nośnik	książka papierowa
Autor	Torben Kuhlmann
Okładka	twarda
Tytuł	Szare miasto
Wydawnictwo	Tekturka
ISBN	9788396921062
Klasa	wieloletnie
Przedmiot	Przedmioty zawodowe
Rodzaj	tradycyjny podręcznik
Liczba stron	64

Opis produktu

- ✓ Twarda oprawa
- ✓ Książka pięknie ilustrowana
- ✓ Idealny pomysł na prezent
- ✓ Wysyłamy w usztywnionym bezpiecznym opakowaniu

Szare miasto

Torben Kuhlmann

- ISBN: 978-83-969210-6-2
- Okładka: twarda
- Rok wydania: 2024
- Wydawnictwo: Tekturka
- Liczba stron: 64
- Format: 280x215 mm
- Stan NOWA

Robin właśnie przeprowadziła się do miasta. Do bardzo dziwnego miasta. Wszystko jest tu szare: domy, samochody, ubrania, nawet ludzie... Dziewczynka zastanawia się, gdzie się podziały kolory i skąd ta wszechobecna szarość. Wkrótce poznaje Alaniego, chłopca, który także zadaje sobie podobne pytania. Dzieci postanawiają wspólnie dostać się do Fabryki Szarości i rozwiązać zagadkę szarego miasta.

Torben Kuhlmann

SZARE MIASTO





– Koniecznie muszę pokazać to miejsce Alaniemu – wyszeptała z niedowierzaniem, przechadzając się pomiędzy regałami. – I wujkowi Williamowi. I wszystkim pozostałym.

Robin na chwilę zatrzymała się na środku tego kolorowego świata. Dostrzegła półkę z książkami przyrodniczymi, a pod nią kolejną, z publikacjami o optyce i świetle. Usiadła na podłodze i zaczęła czytać.

Wnętrza książek także były cudownie kolorowe. Bibliotekarka miała rację, dziewczynce rzeczywiście udało się znaleźć informacje o tęczy i załamaniu światła. Jedną z ilustracji przedstawiała wiązkę światła białego, która załamывała się w szklanym pryzmacie i rozszczepiała na wszystkie barwy tęczy. W książce napisano, że podczas deszczu dzieje się to samo, o ile promienie słoneczne załamują się w kroplach pod właściwym kątem. Robin czytała przez dłuższy czas, wreszcie zamknęła książkę. Dowiedziała się ważnej rzeczy: światło składa się z kolorów. A więc nawet w ponure, szare dni na niebie świecą wszystkie jej ulubione barwy!

Dziewczynka przecisnęła się obok pustego regału, który zastawiał przejście do przedniej części biblioteki. W rękach ścisnęła książkę.

– Czy mogę ją wypożyczyć? – zapytała podekscytowana. Robin dowiedziała się wprawdzie, jak powstaje tęcza, ale była przekonana, że książka zawiera dużo więcej wartościowych informacji.

Bibliotekarka wbiła stempel do książki i wpisała nazwisko Robin na listę.

– Na pewno opowiem o tym miejscu moim przyjaciółom – oznajmiła uszczęśliwiona dziewczynka.

Bibliotekarka gwałtownie się wzdrygnęła.

– Lepiej nie – wymamrotała. – W szarym mieście są ludzie, którzy nie byłiby zachwyceni moją kolekcją kolorowych książek. – Kobieta wydawała się wystraszona.

– W porządku – wyszeptała ze zrozumieniem Robin. Sama aż za dobrze wiedziała, jak niektórzy mieszkańcy reagują na kolory. – A czy mogłabym kiedyś przyprowadzić tu mojego najlepszego przyjaciela? On kocha kolory równie mocno jak ja.

Bibliotekarka się zgodziła.

Robin z całej siły pociągnęła za drzwi, a nad futryną znów rozległ się dźwięk dzwonka.

– Dziękuję za wszystko! – zawołała przez ramię dziewczynka.

37

1. Przeprowadzka

Robin kopnęła piętą w drzwi, a te zatrzęsły się za nią z impetem. Dziewczynka ciężko westchnęła – ze zmęczenia, bo musiała pokonać mnóstwo schodów, ale także z wściekłości. Energicznie postawiła na podłodze ostatni karton i na chwilę zastygła w bezruchu. Przeprowadzka zakończona. Od teraz to miejsce miało być jej domem. Robin poczuła, że trzy cisną jej się do oczu, ale nie chciała po raz kolejny płakać. Przynęła krzesło pod okno. Poddasze, na którym zamieszkała razem z tatą, znajdowało się na tyle wysoko, że mogła oglądać dachy okolicznych domów. Razem ze swoim kocurem przypatrywała się przedziwnej płataninie kominów, anten i budynków o kanciastych kształtach. Jej uwagę zwróciło to, że miasto wydawało się całkowicie pozbawione kolorów. Wszystko było szare.

Po chwili Robin miała już dość widoku za oknem. Wyciągnęła więc jeden z kartonów na środek pokoju i zaczęła wypakowywać jego zawartość. Ku swojej radości znalazła w nim wiele kolorowych rzeczy: skarpety, zabawki i kredki. Dopiero teraz zdała sobie sprawę, że wciąż ma na sobie swój ulubiony strój – żółtą kurtkę przeciwdeszczową. Postanowiła, że odtąd będzie ją nosiła zawsze i wszędzie, nawet jeśli nie będzie padało – na znak protestu przeciwko nowemu domowi i temu szaremu miastu.

Kiedy Robin rozpakowała prawie wszystkie rzeczy i urządziła swoje biurko, do drzwi zapukał tata. Nie otwierając ich, zapytał córkę, czy wszystko w porządku i czy może ma ochotę porozmawiać. Chciał też się dowiedzieć, czy wieczorem zjedzą razem pizzę. W końcu to tradycja towarzysząca każdej przeprowadzce.

– Tak, nie i tak – rzuciła zdawkowo Robin. Po chwili dodała, że przed kolacją koniecznie chce poznać nową okolicę.

9